

Bonson, Milion

Jestem dziś każdym z Was
Głosem w słuchawce, wzlotem, upadkiem
Zabiorę i dam Ci czas
Aniołem i diabłem, na tronie i na dnie
Jestem dziś każdym z Was
Pierwszym krzykiem, kolejnym odwykiem
Asem w tej talii kart
I tym syfem, gdy kochasz nad życie
I to jest Twój cały świat
Nie znam każdej odpowiedzi, ale jestem po to, żeby
Oślaniać Twoje plecy, gdy walczysz, bo w to wierzysz

Nie pytaj mnie o jutro
Być może to za milion lat
Płyniemy białą łódką
A świat to plac zabaw

Nie pytaj mnie o jutro
Być może to za milion lat
Płyniemy białą łódką
Bo świat to plac zabaw dla takich jak ja
Dla takich jak Ty
Być może to na krótko
Być może to na milion lat
Gdy spotkamy się jutro
Będę wiedział na pewno, co mogę Ci dać